

# SŁOWO

WILNO, Środa 16 lipca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa, 4. Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa naliczana ryczałtem Redakcja rękopisów nie zamawiających nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKUSZY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierz.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzyski.  
KLECK — sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13, S. M.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
WILEŃSKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.  
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 60 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## Wobec zapowiedzianej konferencji w Zamku

Wiadomem jest z komunikatów prasowych ostatniej doby, że Prezydent Rzeczypospolitej, prychylając się do wniosku wojewody wileńskiego Wł. Raczkiewicza, postanowił zwołać w Zamku konferencję dla rozważenia i przedyskutowania potrzeb Wileńszczyzny. W konferencji udział ma przyjąć szereg osób reprezentujących wileńskie sfery gospodarcze.

Powyższą zapowiedź wieczoru dyskusyjnego, poświęconego specjalnie sprawom naszego terenu, wiążemy z pobylem tu Pana Prezydenta, który naocznie miał wówczas możliwość obserwowania i mówienia nie tylko doboru osiągniętego w ciągu ostatnich dziesięciu lat, ale i warunków uniemożliwiających wkrócenie na taką drogę rozwoju, która by doprowadziła do celu, własnym wysiłkiem społeczeństwa.

Gdyby potrzeby ziem północno-wschodnich, a przede wszystkim ziem wileńskiej, mogły znaleźć swe rozwiązanie w płaszczyźnie środków zaradczych, wspólnych dla całego państwa, — zwołanie omawianej konferencji byłoby zbędne. Jeżeli została ona jednak zainicjowana — świadczy to, że sfery miarodajne zaczynają należeć do doceniać odmienność i swoistość stosunków na ziemiach północno-wschodnich, a zarazem zdawać sobie sprawę z tego, że te powściągnięcia i zabiegi, które gdzieś indziej dają pożądany a niezawodny efekt, — na rozważanym odcinku nabierają cech półśrodków w istocie zmarnowanych, że wobec tego należy tu stosować inną miarę i inny sprawdzian dla określenia, gdzie kończą się własne możliwości społeczeństwa, a zaczyna się konieczność i obowiązek ingerencji i wyjątkowej opieki ze strony Państwa.

Zapowiedziana konferencja posiada ponadto inne jeszcze znaczenie, dla nas doniosłej wagi, — dowodzi mianowicie o zainteresowaniu sfery rządzących sprawą wileńską. Był wszak czas, kiedy źle rozumiany interes państwa nakazywał tworzenie z Wilna miasta kresowego a duchowi inspiratorzy pod staw traktatu ryskiego w kwestji granic prześcigali się w lojalności wobec tupetu pokonanego wroga. Był później okres, kiedy Wileńszczyznę traktowano jako kolonię — to uciążliwa, jeżeli chodzi o ingerencję z powodu napadów dywersyjnych, to znów pożądana, gdy odgrywała rolę sejsu, z którego można czerpać nic nie wkładając, lub rolę terenu dla eksperymentów społecznych. Te szczyty prostacki politycznej odgradzały dostęp promieniom słońca — Ziemia Wileńska powoli obumierała. I nawet wówczas, gdy wraz z przeważaniem majowym kierunek polityki rządowej uległ radykalnej zmianie w tym sensie i konsekwencji, że kresy północno-wschodnie zajęły wśród innych dzielnic mniej lub więcej równorzędne stanowisko, — oczekiwana poprawa w wymaganej skali nie nastąpiła. Analizując stosunek rządów pomajowych do Wileńszczyzny, — a pod tym terenem rozumiemy nie tylko województwo wileńskie, ale i znaczną część w-wa nowogródzkiego — stwierdzić musimy, że ten stosunek powodowany był świadomością jej roli obecnie i w przyszłości. Był to atoli jedno poważne niedociągnięcie: nie było skójarzenia świadomości roli Wilna ze świadomością tego czynnika, który o tej roli decydująco rozstrzyga, mianowicie ze świadomością środków neutralizujących ujemny wpływ powstania Wileńszczyzny w nowych granicach, przekreślających dawne kierunki ekspansji i penetracji kulturalnej i gospodarczej. Należało stworzyć nowe sprzyjające warunki, a te zaistniały mogły tylko w miarę zadośćuczynienia przez Państwo specyficznym potrzebom kulturalno-gospodarczym tego kraju.

Projektowana konferencja ma właśnie rozpatrzyć te potrzeby. Zaintere-

sowanie rządu temi sprawami jest jedno cześnie wyrazem świadomości nie tylko roli Wilna ale i dróg, które prowadzą do spełnienia tej roli w odmiennych, narzuconych warunkach.

Dlatego też przywiązujemy do konferencji tak doniosłe znaczenie, uważając ją za zapowiedź nowego kursu polityki gospodarczej rządu wobec ziem wileńskich.

Rzecz prosta, nie możemy przewidywać zawczasu, co postanowi konferencja, do jakich wniosków przyjdzie, jakie potrzeby wysunie na pierwszy plan, jakie posunięcia uzna za wskazane lub konieczne, — jak nie możemy również przesądzać stosunku czynników rządowych do tych lub innych dezyderatów konferencji. Nie ulega jednak wątpliwości, że jesteśmy w obliczu zarysowywującego się przełomu w dotychczasowej polityce gospodarczej wobec Wileńszczyzny, tem bardziej, że inicjatywę bliźszego poznania potrzeb tego terenu ujmuje w swe ręce Głowa Państwa.

Należałoby się zastanowić nad pytaniem, dlaczego ta przełomowa chwila w ujmowaniu sprawy wileńskiej następuje z tak znacznym opóźnieniem, dlaczego dotąd równorzędnie traktowanie, bez względu w istotę potrzeb, po- czytywano za maksymalny program wobec Wileńszczyzny, na jaki tylko zdobyć się może realna a celowa polityka, dlaczego — przykładowo biorąc — uważano, że czyni się zadość potrzebom Wileńszczyzny już przez to, że w pewnych świadczeniach państwa na rzecz poszczególnych województw, województwa północno-wschodnie partycypują proporcjonalnie do ilości województw w państwie, jak gdyby otrzymanie przez Wileńszczyznę kredytów na budowę dróg lub osuszenie bagien w tej sumie, jaką rząd preliniuje dla Poznańskiego, mogło doprowadzić tu stan dróg lub osuszenia do stanu w tej zachodniej dzielnicy.

Wielką winę ponosi w rozważanej sprawie samo społeczeństwo wileńskie — jako ogół — które dotąd nawet nie zdobyło się na skonsolidowaną myśl i jednolite postępowanie, oraz — biorąc bezpośrednio zainteresowany odcisk społeczeństwa — sfery gospodarcze, które ulegając depresji powodowanej stosunkiem rządów przedmajowych i nie ważąc się na sformułowanie zasadniczych potrzeb i środków zaradczych, ograniczały do niedawna jeszcze swe dezyderaty do bólaćzek dnia.

Jeżeli chodzi o miejscową prasę, odwierciadlającą opinie poszczególnych ugrupowań społecznych, — nie stanęła ona, z małymi wyjątkami, na wysokości zadania. Wileński organ decyzji w ogóle pomijał milczeniem sprawę udróżnienia stosunków gospodarczych w Wileńszczyźnie, widocznie wychodząc z założenia, że im gorzej tu będzie, tem więcej zyska opozycja w walce z rządem, — a były nawet wypadki przeszkadzania i prób udaremnienia przez ten dziennik poczynań rządu w zakresie pomocy dla Wileńszczyzny. Prasa demokratyczna przywiązywała większą wagę do innych spraw, narodowościowych, wyznaniowych i t. p. niedocenając znaczenia czynnika gospodarczego a skutkiem tego przeocząc podstawowy warunek możliwości, by Wilno spełniło swą rolę.

Natomiast podkreślić należy z zadowoleniem, że sfery gospodarcze narzeszcie wzięły rozbrat z niedomówieniami i otrząsnęły się z niewiary w możliwość uwzględnienia przez rząd ich potrzeb. Świadczą o tem wysunięte ostatnio przez te sfery postulaty, które miałyśmy możliwość rozważać na tem miejscu w kilku poprzednich artykułach, a które będą przedmiotem rozważań na zapowiedzianej konferencji.

## ECHA STOLICY

### AUDJENCJE, PRZYJAZDY I WYJAZDY.

WARSZAWA. 15. 7. (PAT). Pan minister rolnictwa Janta Potczyński powrócił z odróż inspekcyjnej po województwie pomorskiem i objął w dniu dzisiejszym urządzenie i zaraz potem przyjął p. prof. Jurasa z uniwersytetu poznańskiego, następnie p. Giebockiego i inż. Krzyżanowskiego.

Pan minister reform rolnych dr. Witold Stawiewicz po dokonaniu lustracji prac, związanych z przebudową ustroju rolnego na terenie wszystkich Okręgowych Urzędów Ziemi skich powrócił w dniu wczorajszym do Warszawy dla ułatwienia całemu szeregu spraw bieżących. Dziś wieczorem p. minister Stawiewicz wyjechał z Warszawy, udając się na urlop wypoczynkowy.

### ZJAZD W POZNANIU.

WARSZAWA. 15. 7. (PAT). Na pierwsze organizacyjne posiedzenie regionalnej grupy członków Międzynarodowego Związku Komunikacyjnego w Poznaniu przybyli przedstawiciele Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii. Otwarcie posiedzenia nastąpi jutro dnia 16 bm. w Poznaniu, w obecności ministra Kuchna i rumuńskiego ministra komunikacji p. Manulescu.

### BILANS HANDLOWY W CZERWCU.

WARSZAWA. 15. 7. (PAT) W tymczasowym obliczeniu Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu z granicznego Polski łącznie z w. m. Gdańskiem w czerwcu rb. przedstawiał się następująco:

Przywieziono w czerwcu 239.463 tonny towarów wartości 177.368 tys. zł. Wywieziono 1.337.938 tonny towarów. Wartość wywozu wynosi 169.274 tysięcy zł. W porównaniu do maja przy wóz zmniejszył się o 56558 tonny wartości 19.317 tys. zł. Wywóz zmniejszył się w porównaniu do maja o 94.392 tonny wartości 29.927 zł. Saldo ujemne bilansu handlu zagranicznego w czerwcu wyniosło 8.094 tysiące złotych.

### KONFERENCJA POLSKO - NIEMIECKA.

WARSZAWA. 15. 7. (PAT). Dnia 14 lipca rozpoczęła się w Berlinie polsko - niemiecka konferencja w sprawie wykonania decyzji Rady Ligi Narodów z d. 13 stycznia 1930 r. Konferencja, w której ze strony Polski biorą udział delegaci Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej: naczelnik wydziału Wy emigracyjny przy poselstwie polskim w Berlinie p. Ziętkiewicz, dyrektor Spółki Brac kiej dr. Pataka, ma na celu ustalenie zgod nie z wymienioną decyzją Rady Ligi Narodów szczegółowych warunków rozrachunku w zakresie górnolaskowego ubezpieczenia gór niczego i podjęcia spłat rent przez instytucje ubezpieczenia górnolaskowego obu państw.

## Wzdłuż i wszerz Polski

### MYŚL O ZWOŁANIU SEJSJI SEJMU SŁĄSKIEGO.

KATOWICE. 15. 7. (PAT). Marszałek sejmu śląskiego Wolny zwołał na dziś po południu posiedzenie konwentu senjorów w sprawie ewentualnego zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu śląskiego.

### WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI.

GDYNIA. 15. 7. (PAT). Dziś około godziny 8 rano przybyło statkiem Baltavia około 68 pasażerów — Polaków z Ameryki, w tem około 30 studentów. Wycieczkę powitali w porcie: prezes Związku Towarzystw Gdynińskich Boer ger, dyrektor szkoły handlu morskiego Sielużyński oraz przedstawiciel Pomorskiego Związku Propagandy Turystycznej inż. Załęski. Prócz tego przybyły delegacje studentów z Warszawy i Gdańska.

### PETKIEWICZA ZAPRASZAJĄ DO STOKHOLMU.

WARSZAWA. 15. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym nadeszło do PZLA telegraficzne za prośenie Petkiewicza i Kusocińskiego na zawody międzynarodowe w Stokholmie dnia 29 lipca rb. Z zaproszenia tego Kusociński wobec przeciwności nie zamierza skorzysta, co zaś się tyczy Petkiewicza, to decydują zapadnie w najbliższych dniach.

### DZIENNIKARZE POLSCY W KOPENHADZIE.

KOPENHAGA. 15. 7. (PAT). Bawi tu wycieczka 30 dziennikarzy polskich zaproszonych przez polsko-duńskie towarzystwo okrętowe linii Gdynia — Ameryka. Wycieczka jest gościnnie podemjowana przez kopenhaski związek turystyczny oraz przez duńskich dziennikarzy. W ubiegłą niedzielę wycieczka zwiedziła malownicze okolice Kopenhagi oraz w zoroze urzędzenia lekarskie. Wczoraj zorganizowano dla członków wycieczki koleżeńskie przyjęcia w redakcjach „Berlingske Tidende” i „Politiken”. Dziennikarze polscy powracają do Gdyni jako goście wzmiankowanego towarzystwa okrętowego na statku „Kościszko”, kursującym na linię Ameryka — Kopenhaga — Gdynia.

## Eksportacja zwłok ś. p. prof. Jaworskiego Z za kordonów

WARSZAWA. 15. 7. (PAT). Eksportacja zwłok ś. p. prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Władysława Leopolda Jaworskiego nastąpi z Miłandówka w dniu 16 bm. to jest w środę o godzinie 9 m. 30 rano. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie w czwartek 17 bm. o godzinie 16. Cała prasa w dłuższych artykułach omawia działalność i zasługi ś. p. Władysława Leopolda Jaworskiego.

### UCZCZENIE PAMIĘCI ZMARŁEGO UCZONIEGO.

KRAKÓW. 15. 7. (PAT). Z powodu śmierci ś. p. Władysława Leopolda Jaworskiego odbyło się posiedzenie nadzwyczajne rady wydziału prawa uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym dziekan wydziału dr. Taubenszlag poświęcił pamięci zmarłego gorące wspomnienie. Następnie odbyło się posiedzenie senatu akademickiego uniwersytetu Jagiellońskiego na którym po uczczeniu zmarłego przez protoktora prof. dr. Michała Siedleckiego postanowiono wziąć gremjalny udział w pogrzebie. — Żadne przemówienia, zgodnie z życzeniem zmarłego w czasie pogrzebu nie będą wygłaszane.

## UWAGI RZĄDU POLSKIEGO DO MEMORANDUM BRIANDA

### ODPOWIEDZ NA MEMORJAŁ FRANCUSKI W SPRAWIE UNII EUROPEJSKIEJ.

Rząd polski, który zawsze przywiązywał jak największe znaczenie do wysiłków zmierzających w kierunku zacieśnienia węzłów solidarności europejskiej, zapoznawszy się z memorjałem rządu francuskiego z 17 maja 1930 roku w sprawie organizacji systemu unii europejskiej, może jedynie wyrazić żywą radość z powodu tej szcześniejszej inicjatywy, którą pragnie jak najserdeczniej poprzeć. Oświadczenie w tej sprawie p. Brianda w czasie 10-go Zgromadzenia Ligi Narodów, po których nastąpiła jednogłośnie decyzja 27 państw, powierzenia przedstawicielowi Francji sprezywania punktów zasadniczych projektowanej organizacji które zostały wyłożone w memorjałach z 17 maja, postawiły problem unii europejskiej na terenie rzeczywistości politycznej.

Polska, która w czasie 10-go Zgromadzenia całkowicie solidaryzowała się z projektami p. Brianda, przystępuje obecnie do idei unii europejskiej i oświadcza, że jest gotowa do wzięcia udziału w pracach przygotowawczych, które pierwsza kongregacja europejska uzna za potrzebne. Rząd Polski zgodnie z ideą zasadniczą memorjału uważa, że unia europejska musi się opierać na bezpieczeństwie, zagwarantowanym jednako dla wszystkich państw oraz na szacunku ich nienaruszalności i niezależności politycznej.

W celu wytworzenia ducha wzajemnego zaufania byłoby może rzeczą właściwą organizując unję europejską czerpać natchnienie z treści zasad, które stanowią podstawę protokołu genewskiego. Stwarzając w ten sposób jednoję poglądów na samą kw intencję życia politycznego Europy, Stany europejskie mogłyby łatwiej porozumieć się co do innych zagadnień wspólnych np. w dziedzinie ekonomicznej. Odpowiadałoby też idei memorjału, że unia europejska ma przygotowywać drogę do zbliżenia gospodarczego, zajmując się przede wszystkim zagadnieniem bezpieczeństwa politycznego.

Rząd polski podziela pogląd, że unia europejska będzie musiała również zająć się zagadnieniami, wymienionymi w charakterze informacyjnym w memorjałach francuskim i interesującymi specjalnie narody europejskie z powodu ich sąsiedztwa na tym samym kontynencie. Memorjał podkreśla fakt, że unia europejska nie może być skierowana przeciwko żadnemu narodowi, ani żadnej grupie narodów. Jest to zdanie, które z punktu widzenia rządu polskiego nie może podlegać dyskusji. Rząd ten nie mógłby współdziałać z organizacją, której cele nie pokrywałyby się z ideą współpracy międzynarodowej. Sama idea unii Stanów europejskich jest powzięta w ten sposób, aby służyć celom ogólnej współpracy za pośrednictwem większego zharmonizowania narodów europejskich. Jest również rzeczą jasną, że unia nie może być rozważana inaczej, niż jako układ regionalny, w ramach paktu Ligi Narodów, który jest i pozostanie zawsze najwyższym prawem dla wszystkich członków Ligi. Zdaniem rządu polskiego zadaniem unii byłoby przygotowanie bardziej skutecznego wykonania zobowiązań, wypływających z paktu w drodze rozwiązania za gadnień o charakterze europejskim. Stworzenie unii na tej podstawie nie ostałoby się, lecz mogłoby jedynie wzmocnić organizm Ligi Narodów.

Rząd polski nie ma jeszcze możliwość odpowiedzieć na wszystkie pytania zawarte w memorjałach francuskim i przedstawić już teraz szczegółowe sugestje. Ogólna dyskusja na konferencji państw europejskich przewidziana we wrześniu roku bieżącego pozwoli zapewne ustalić pozytywne wskazania dla dalszego biegu prac przygotowawczych. Konferencja mogłaby następnie mianować komitet studjów, któryby zbadał zagadnienia i przedstawił swe sugestje rządowi państw europejskich. W ten sposób na następnych zebrańach możnaby przystąpić do zagadnienia stworzenia unii europejskiej z pełną znajomością rzeczy. Jednakże rząd polski godzi się na każdą inną procedurę, która spotka się z aprobatą państw zainteresowanych na zebrawaniu wrześniowym. Zresztą bez względu na to, jaka będzie przyjęta procedura, rząd polski ma niezłomną nadzieję, że szlachetna inicjatywa rządu francuskiego znajdzie najlepsze przyjęcie wśród narodów europejskich dla ogólnego dobra całej ludzkości.

### SOWIETY a MEMORANDUM BRIANDA

PARYŻ. Pat. Według obiegających pogłosek, ambasador sowiecki Dowgalewski został pospiesznie wezwany do Moskwy. Jak donosi paryska „Chicago Tribune”, wezwanie to stoi w związku z kwestją wstąpienia ZSRR do federacji europejskiej.

Wskazówki, poczynione przez Italię i Niemcy w odpowiedziach ich na memorjał Brianda, że pożądanym byłoby włączenie Rosji sowieckiej do składu państw federacyjnych, wzbudziły bowiem w Moskwie wielkie zainteresowanie. Nie powzięto jednak dotychczas żadnej decyzji w tej kwestji. Stalin się waha. Wie on doskonale, że podobnie radykalny przewrót w zewnętrznej polityce Rosji będzie się równał wstąpieniu ZSRR do Ligi Narodów.

### Tekst odpowiedzi niemieckiej

BERLIN. 15. 7. (PAT). Dziś w godzinach wieczornych opublikowany został tekst odpowiedzi rządu Rzeszy na memorjał Brianda. W tej odpowiedzi rząd niemiecki oświadcza, że obecny układ stosunków politycznych i gospodarczych na kontynencie hamuje rozwój w kierunku, jakoby odpowiadał kulturalnym warunkom życiowym Europy. Żaden kraj nie odczuwa silniej braków struktury europejskiej, niż Niemcy, którym z powodu ich centralnego położenia w Europie braki te szczególnie dały się odczuć. Żaden kraj nie jest bardziej zainteresowany w usunięciu wspomnianych braków.

Z tego powodu na konferencji, jaka odbyć się ma w czasie wrześniowego Zgromadzenia Ligi Narodów, Niemcy wystąpią z inicjatywą przeprowadzenia odważnej reformy w stosunkach, które uznają jako niemożliwe do utrzymania. Odpowiedź dalej wspomina o potrzebie powołania do federacji także Rosji Sowieckiej i Turcji.

Naogół odpowiedź rządu niemieckiego wyraża gotowość wzięcia udziału w zapowiedzianych na wrześniu rokowaniach w Genewie.

### Nowy dziekan św. kolegium

CITTA DEL VATICANO. Pat. Nowym dziekanem św. kolegium kardynałskiego po śmierci kardynała Wincentego Vannutelli'ego został kardynał January Granito di Belmonte.

### Języki oficjalne w Banku Międzynarodowym

BAZYLEA. 15. 7. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu rady administracyjnej Banku Wypłat Międzynarodowych ustalono między innymi ogólne wytyczne w sprawie angażowania personelu oraz uznano jako języki oficjalne język niemiecki, angielski, francuski i włoski. Wreszcie radę przyjęła do wiadomości fakt dalszej subskrypcji przez 12 krajów na ogólną sumę 25 milionów dolarów.

### OLBRZYMIĘ MANIFESTACJE W MINSKU.

Z Mińska donoszą, że w dniu 14 lipca, jako w dziesiątą rocznicę zajęcia Wilna przez bolszewików odbyły się tam olbrzymie manifestacje, z udziałem wojska i wszystkich urzędowych instytucji sowieckich. Wszystkie fabryki były zamknięte. Robotnicy musieli się zgłosić na wieczerze uroczystości. We wszystkich pulkach wygożone były okolicznościowe odczyty. Następnie odbyły się wielkie pochody przez miasto, ubrane flagami czerwonymi. Niesiono też wiele antypolskich transparentów. — Wilno, we wszystkich urzędowych przemówieniach charakteru zwanym jako „stolica zachodniej Białorusi”. — Uroczystości te są bardzo charakterystyczne na tle stosunków litewsko - sowieckich i na tle traktatu litewsko - sowieckiego z r. 1920, mocą którego Sowiety przyznały Wilno Litwie. — Jak dalece urzędowe czynniki sowieckie nie liczą się z Konwem świadczą właśnie ta demonstracja, która jakkolwiek praktycznie skierowana jest przeciwko Polsce teoretycznie godzi również w przyjaźń sowiecko - litewską.

### PO FINLANDJI — ESTONIA

antykomunistyczny marsz na Tallin.

Pisma tallińskie podają wiadomość o zebrawaniu rolników estońskich w powiecie felińskim, na którym omawiano potrzebę „pochodu na Tallin” za przykładem lapowców w Finlandji. Podczas obrad poruszono również potrzebę zmniejszenia liczby psów o połowę, opłacanie diet poselskich uzależnić od pracy parlamentu, zmiany ordynacji wyborczej i podniesienie przeszliu prezydenta. Postanowiono wezwać wszystkich rolników estońskich do przystąpienia do bloku antykomunistycznego i wybrano komitet organizacyjny „pochodu na Tallin” w liczbie 7 osób.

### DELEGACJA ŁOTEWSKA DLA ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z LITWĄ.

RYGA. Wczoraj pod przewodnictwem premyera Celmina oraz przy udziale przedstawicieli sejmu, ministerstwa spraw zagranicznych i skarbu, delegatów sfer przemysłowych i rolniczych oraz posia łotewskiego w Litwie lepińska odbyło się posiedzenie komisji układów gospodarczych. Na posiedzeniu rozważono ogólną i trytową część litewsko - łotewskiego układu handlowego.

Następne posiedzenie komisji układów gospodarczych, na którym zostanie wyłoniona delegacja dla prowadzenia rokowań, wyznaczona na środę. W skład delegacji wejdzie 4 — 5 osób, które w myśl wskazówek komisji nawiążą rokowania z Litwą o zawarcie układu handlowego.

### LITewsko - SOWIECKI AKT KURTUAZJI.

KOWNO. 15. 7. (PAT). Z okazji 10 lecia podpisania traktatu z ZSSR premier Tubelis i Stalin wymienili depesze gratulacyjne.

Podobne depesze wymienili także minister spraw zagranicznych dr. Zarnius oraz Litwinow. W depeszach obie strony życzą sobie nawzajem powodzenia i rozwoju państw oraz zapewniają o dalszej lojalnej współpracy.

### KATASROFALNA SUSZA W ŁOTWIE.

Z Rygi donoszą, iż z powodu suszy jaka od dłuższego czasu panuje w Łotwie, rolnicy łotewscy zaniepokojeni są o los tegorocznego urodzaju. Ministerstwo rolnictwa pospiesznie zbiera obecnie wiadomości co do sytuacji na polach i w najbliższych dniach minister rolnictwa złoży o tem szczegółowe sprawozdanie prasie.

Zwłaszcza silnie ucierpiał od suszy rejon mitawski. Członkowie zarządów powiatowych wyjechali do najbardziej dotkniętych przez suszę miejscowości. O ile w najbliższym czasie nie będzie deszczu, sytuacja stanie się jeszcze bardziej katastrofalną.

Prognozy łotewskiego biura meteorologicznego są mało pocieszające. Względnie niezła sytuacja jest w Liflandji — w części rejonu ryskiego, pozostałe rejonu nie miały deszczu już od miesiąca.

Z powodu suszy upadł również poziom wody w wielu rzekach. W związku z tem spław lasu od granicy sowieckiej do Rygi trwa obecnie 2 miesiące zamiast 6 dni, jak zwykle. W rejonie Jakobstadu wynurzył się z Dźwiny cały szereg wielkich głazów. Departament morski wysłał specjalistów celem wysadzenia tych głazów w powiecie.

# ECHA KRAJOWE

## Pomnik Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj o godz. 11 nastąpiło w Rudzie powiatu stołpeckiego uroczyste odsłonięcie pierwszego w województwie nowogrodzkim pomnika Marszałka Piłsudskiego. W uroczystości wzięli m. in. udział woj. Beczkowicz, ks. biskup Bandurski, generałowie Grzmot i Skotnicki i Krol - Paszkowski, dyrektor wleńskiejskiej dyrekcji lasów państwowych Szemiot oraz szereg wyższych oficerów legionistów i szerokie rzesze okolicznej ludności.

Uroczystość rozpoczęła się mszą polową, którą w obecności szwadronu honorowego KOP oraz dwóch kompanij strzeleckich celebrował JE ks. biskup Bandurski, wygłaszając po nabożeństwie podniosłe kazanie, w którym wskazał na rolę, jaką odegrał i ma do odegrania w narodzie Marszałek Józef Piłsudski.

Po kazaniu woj. Beczkowicz dokonał odsłonięcia pomnika, wskazując w wygłoszonej w tej okazji przemówieniu, iż jest to pierwszy pomnik Marszałka Piłsudskiego w woj. nowogrodzkim i że idąc, która przysięgą Marszałkowi Piłsudskiemu, przysięga i przyświeca będzie nadal oddanej mu ziemi nowogrodzkiej. Następnie okolicznościowe przemówienia wygłoszili przedstawiciele poszczególnych organizacji, wnosząc za każdym razem okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego, podnoszone przez szerokie rzesze zebranej publiczności. Pomnik wzniesiony został z inicjatywy miejscowego leśniczego Gebhard-Dąbrowskiego który też utworzył spec. komitet i przez cały czas dozorował przy robotach. Na pomniku figuruje napis: „Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu Budownicemu Polski Odrodzonej, w dziesiątą rocznicę wyzwolenia Ojczyzny, od najazdu bolszewickiego“.

## Pożar zniszczył wieś

Wczoraj o godz. 20.30 we wsi Postarzynie gminy stołpeckiej, pow. baranowickiego wskutek wadliwej konstrukcji komina powstał pożar, który objął większą część wsi i doszczętnie strawił 21 domów mieszkalnych, 18 stodoł 27 chlewów, 1 4piwnię, 5 spichlerzy oraz cały znajdujący się w domu inwentarz. Poszkodowani obliczają straty na 200 tys. zł

## Ś. p. Antonina z Korzcyców Krahelska

Już przeszło miesiąc temu, bo w dniu 8 czerwca br. zmarła w majątku swoim Ulasowszczyźnie wołkowskiej go powiatu śp. Antonina Krahelska. Pogrzeb odbył się w Różanie Grodzkiej skiej w otoczeniu rodziny najbliższej oraz miejscowych wiościan. Zmarła cicho przeszła przez życie, które nie szczędziło jej trosk, ciężarów wiktlich i tragedij rodzinnych. Najpiękniejsza lata kobiece spędziła w ciężkiej żałobie. Ukechany mąż jej, oficer rosyjski ginie na Dnieprze Wschodzie na wojnie rosyjsko - japońskiej. Zostaje z sześciorgiem dzieci, pięcioma synami z których najstarszy jest w V klasie i z jedną małą córeczką. A śmierć męża była ostatnią a nie pierwszą przyczyną jej, której nośną przez swe młode lata krepę żalobną. Po kilku latach przychodzi nowa wojna i tutaj ginie wychowując się z majątku, palonym przez ustępujących Rosjan jeden z młodszych jej synów śp. Mieczysław. Jednocześnie jeden z jej synów oskarżony o pracę niepodległościową na terenie Warszawy zostaje aresztowany, wywieziony do więzienia w głąb Rosji i przez półtora roku rodzina niepewna jest jego losu, grozi mu ciągła kara śmierci.

## Ś. p. Jadwiga z Horwattów Chomińska

Trzy tygodnie już bezmała upływają od chwili, gdy stare groby rodzinne Chomińskich w Konstancynie przyjęły na wieczną gościnę pośmiertne szczątki dziadzi i ciotki. Spędziła w nim Zmarła większość swego życia, nawet w najcięższych czasach wojny i okupacji niemieckiej nie opuszczając wraz z mężem gniazda rodzinnego. Tu przetrwała też okres pierwszej inwazji bolszewickiej. Olszewowi, rzec śmiało można, poświęciła swą pracę skromną i cichą, roztaczając wokół dworu szlachetną i ideową działalność. Nie miałem zaszczycu należenia do grona znanych śp. pani Chomińskiej. Znałem ją tylko z widzenia i z tych licznych przejawów jej żobnej pracy, którym przysięgałem mi się wypało tam — w Olszewie.

# DZIESIĘĆ LAT TEMU...

## W ZNOJU I WALKACH, POPRZEZ LASY DO TRAGICZNEGO FINAŁU W ORANACH.

Było to za Rudziszkami. Na szynach stała pancerna. Gorączkowo szykowano się do odparcia napastnika, który strzelał nam prosto w pięty... „Na jeden, dwa, trzy — rozlicz!“ „Do zsiadaniaaaa... z koni!“ Nasza spieszona tyraljera poszła w sukurs piechocie. Straszliwe piaski i mieszczość w tem miejscu raczej otwarta. Wypadło razem z konowadami przelatującymi nad głowami. Konie wdrapwały się na górę i zjeżdżały powrotem nie mając oparcia w rychłym piasku. Ludzie i konie deptały się wzajemnie i prowadzenie w cuglach było ogromnie utrudnione. Za naszym kolejowym, w głębokiej kotlinie stanęli konowodzy. Trudno o bardziej niefortunny wybór miejsca! Zrazu zaczęły grać tylko karabiny maszynowe i ręczne, nie zwracaliśmy na nie uwagi, widząc żądnej uwagi, zasłonięci zbrociami mi kotliny, ale rzecz w tem, że nad naszymi głowami, na szynach stała pancerna. Jedno jej mizerne działo co pewien czas wystrzelało pocisk. To było powodem, że po upływie półgodziny, cała artylerja bolszewicka skierowała swe szrapnele na pancerkę widoczną jak na dłoni. — Powoli, powoli, wymacując posuwaliśmy się ku nam ognisty obręcz wrażliwych pocisków. — Wuuuu!!! i leciała w górę masa piasku, mchu i wrzósów: wuuuuu! coraz bliżej; sziiiii! — nad naszymi głowami; wuuuuu!!! już kto skrzyja kotliny... Znow leci!... — trafi czy nie trafi — próbowałyśmy zgadywać, mając na myśli oczywiście siebie, a nie pancerkę, która stercząc nam nad głową, cały ten

## Przemysłowcy polscy w Italji

MEDJOLAN. 15. 7. (PAT). Prowincjonalna rada gospodarcza wydała przyjęcie na cześć grupy przemysłowców polskich, którzy udali się do Italji w celu przeprowadzenia tam specjalnych studjów nad przemysłem chłodnictwa. Delegacja polska zwiedziła instalację Palais de Glace oraz inne ważniejsze urządzenia chłodnicze.

## EGIPT PRZECIWKO ANGLJI

Kairo obiegają uporczywe pogłoski, posiadające wszelkie cechy prawdopodobieństwa, że partja nacjonalistyczna „Wafd“ wezwala ustanowiony przez króla rząd do ustąpienia i że zamierza w dniu 21 lipca obwołać Egipt republiką. Liczni oficerowie mieli się już oświadczyć za partją „Wafd“, a dalsze rokowania nacjonalistów w celu uzyskania dla swego planu całego korpusu oficerskiego są w toku.

## Zaburzenia w Aleksandrii

ALEKSANDRIA. Pat. W związku ze starciem, jakie miało miejsce między policją a demonstrantami nacjonalistycznymi 16 demonstrantów zostało zabitych i około 130 rannych. Jest też wiele rannych wśród policji i wojska. Dwaj wyżsi oficerowie policji odnieśli rany.

## „SYTUACJA OPANOWANA“

ALEKSANDRIA. Pat. W czasie zajść dzisiejszych wojska egipskie całkowicie opanowały sytuację, nie uciekając się do pomocy oddziałów brytyjskich.

## Znowu krwawe manifestacje przeciwanijelskie w Bombaju

BOMBAY. Pat. Według otrzymanych ostatnio doniesień w czasie manifestacji, którą usiłowali wczoraj zorganizować nacjonalisci, mimo zakazu władz oraz wyników sztabu staro 500 osób rannych, 30 osób jest ciężko rannych, 150 umieszczono w szpitalu. Prezes komitetu kongresu w Bombaju został w związku z tą manifestacją skazany na 4 miesiące więzienia.

## Hindenburg nie pojedzie do Nadrenji

BERLIN. 15. 7. (PAT) Urzędowo donoszą, że prezydent Rzeszy Hindenburg odmówił udziału w uroczystościach z okazji ewakuacji Nadrenji, zapowiedzianych na dzień 23 lipca, w miastach Terwreize, Koblencaj, Akwizgranie i Wiesbaden. W liście do premiera pruskiego Brauna prezydent oświadcza, że zmuszony jest cofnąć swą przednią zgodę na udział w wspomnianych uroczystościach, ponieważ rząd pruski dotychczas nie zdecydował się odwołać rozporządzenia, rozwiązującego organizacje stalhelmowskie na obszarze Nadrenji i Westfalji.

## Aresztowano 60 urzędników sowieckich

MOSKWA. Pat. W Leningradzie aresztowano 60 osób z pośród pracowników państwowej instytucji aprowizacyjnej L.S.P.O. Aresztowanym zarzuca się utrzymywanie stosunków z prywatnymi kupcami i odsprzedawanie towarów a 4pówki.

## Wezuwjuż wybuchu

NEAPOL. Pat. Po opadnięciu mgły, która przez dwa dni zastaniała Wezuwjuż, stwierdzono, że strumień lawy, wydobywający się z wulkanu, którego wydawały się wygasłe, płyną powoli. Lawa nie zagraża już równinom, jednakże działalność wulkanu jest w dalszym ciągu wybuchowa.

## Bezrobotni wtargnęli do Magistratu

CZĘSTOCHOWA. 15. 7. (PAT). W związku z ogłoszeniem przez magistrat tymczasowego wypowiedzenia pracy 1400 robotnikom, zatrudnionym na robotach miejskich z subsydjów państwowych, bezrobotni w liczbie 70 obiegli magistrat, kilkudziesięciu zaś wtargnęło na posiedzenie członków zarządu miasta i przybrało wobec nich groźną postawę. Na wieść o tem do magistratu niezwłocznie przybył silny oddział policji. Bezrobotni otrzymawszy zapewnienie, że roboty miejskie będą wznowione 17 bm. rozeszli się

## Radny Tczewa hersztem szajki bandytów

W Tczewie udało się policji aresztować trzech znanych bandytów, którzy od 1920 roku byli postrachem Łodzi i jej okolic, gdzie dotychczas bezkarne grasowali. Są to trzech kolejarze z zawodu: Stefan i Michał bracia Woźniakowie oraz niejaki Bronisław Augustyniak. Mimo tych danych, usuwających, jak się zdawało wszelkie podejrzenia, Woźniaków i Augustyniaka aresztowano. Dochodzenie wstępne wykazało też niezbawem, iż są to owi trzej bandyci łódcy, poszukiwani bezskutecznie przez policję. Przyznali się też do popełnienia wielu napadów bandyckich i rabunków z bronią w ręku. W dalszym ciągu zeznali, że zataraszy się z sobą wszelkie ślady, postanowili przeobrazić się w uczciwych ludzi, co im się udało. Bandyci zostali wczoraj przewiezieni do Łodzi i osadzeni w areszcie przy urzędzie śledczym.

# PRZED DZIESIĘCIU LATY...

16 lipca. Front południowo - wschodni Gen. Rydza Smiętego. W rejonie 6-tej armji nieprzyjaciel atakował przy czółek mostowy Husiatyn. 18-ta dywizja gen. Krajewskiego po gwałtownych i ciężkich walkach opanowała Dubno o godzinie 21ej. W 2-jej armji usiłowania nieprzyjaciela, zmierzające do sforsowania Styru spęzły na niczem. Na froncie 2-jej armji ożywiona działalność wywiadowcza.

Front północno - wschodni gen. Sępyckiego. — Pociąg pancerny „Piłsudczyk“ wysłany na wywiad w kierunku Sarn, po walkach, okrążeniu go i przerwanju z tyłu taboru kolejowego, został uratowany przez pociąg pancerny „Grzmot“, poczem po kilkugodzinnych walkach i naprężeniu toru, oba pociągi powróciły wraz z towarzyszącą im piechotą na poprzednie stanowisko. Na reszcie frontu 4-tej armji walki o znaczenie lokalnem. W rejonie 1-jej armji liczebnie przeważający nieprzyjaciel ciężki wszelkimi siłami do opanowania Lidy. Nasza 17-ta dywizja piechoty została w marszu pod miejscowością Gierany na północny wschód od Lidy otoczona i przebita się z trudem, tracąc znaczną część artylerji (20 dział) i ponosząc duże straty. Grupa gen. Boruszczaka w odwrocie wzduż toru kolejowego Wilno — Orany.

## Problem nowej rodziny w miastach sowieckich

XVI ogólnozwiązkowy zjazd partji komunistycznej potwierdził stalinowską „generalną linię“ i zaoprobował oficjalne plany, dotyczące socjalizacji życia publicznego w Z.S.S.R. Tak więc władze moskiewskie już w czasie najbliższym będą mogły przystąpić do kontynuowania rozpoczętej już przed kongresem akcji na rzecz tworzenia „miast socjalistycznych“, t. j. ośrodków miejskich, które wybudowane zostaną na zupełnie innych zasadach, niż miało to miejsce w miastach obecnych, których zasadniczą komórką było mieszkanie prywatne.

Z problemem nowych miast ściśle związany jest problem nowej rodziny. W jednym ze swych ostatnich numerów moskiewskie „Izwestija“ problem ten szczegółowo omawiają, wypowiadając przymem szereg bardzo interesujących poglądów. „Izwestija“ stwierdzają przedewszystkiem, że nowe miasta socjalistyczne przynoszą z sobą wyzwolenie kobiety z pod jarzma kuchni i pokoju dzieciennego, otwierając jej równocześnie drogę do wszystkich dziedzin pracy ludzkiej, które dotychczas opanowane były prawie całkowicie przez mężczyzn. W nowych domach sowieckich nie może być miejsca dla starych jednostek gospodarskich, jakimi dotychczas była rodzina. Również, jako instytucja wychowania dzieci, traci rodzina swą rację bytu, gdyż wychowaniem dziatwy zajmować się będą specjalne kolektywy. Wreszcie w nowych miastach, — jak podkreślają „Izwestija“, — położony zostanie kres terytorjalnej jedności rodziny, gdyż żony posiadające będą w socjalistycznych domach swe własne pokoje, a dzieci przebywać będą w oddzielnych zupełnie pomieszczeniach.

Tak więc miasta socjalistyczne, nad których stworzenie pracują obecnie władze sowieckie, oznaczać będą do pewnego stopnia koniec rodziny i małżeństwa w europejskim słów tych znaczeniu. „Izwestija“, uważają, iż właściwie z chwilą powstania nowych miast nie wiele się pod względem życia małżeńskiego w Rosji zmieni, bo przecież już teraz „nie wymaga się w Z.S.S.R. dla zawarcia małżeństwa żadnych przy sięg wienomości do deski grobowej i żadnych zobowiązań natury prawnej, a rozwiązanie małżeństwa możliwe jest każdj chwili bez wszelkich formalności“.

Jednakowoż inicjatorzy stworzenia nowych form życia rodzinnego w Z. S. S. R. sami przyznają, że nagłe zerwanie ze starymi zwyczajami jest rzeczą niemożliwą. Stare przyzwyczajenia i stare tradycje niechętnie ustępują miejsca swych nowym. Dlatego też w nowych miastach, z początku nie można będzie stosować przynajmniej do

...niechętnie ustępują miejsca swych nowym. Dlatego też w nowych miastach, z początku nie można będzie stosować przynajmniej do

CZEKOLADA Z ORZECHAMI siekanymi FABRYKI A. PIASECKI w KRAKOWIE. Smaczna, pożywna i niedroga. Żądać wszędzie.

chują tylko w powietrzu kończynami. Wreszcie udaje mi się stanąć na nogi, zató siodło pod bruchem konia, który drży na całym ciełe. „Cholera!... poprawiam. — „Ratujcie!“ woła z pod zabitego konia ranny ufan. „Niema czasu bracie!“ krzyknął drugi już siedząc na koniu i wsadza ostrogi w brzech. Lecimy! Dopadliśmy traktu. Niespodziewanie pociski armatnie przestają padać. Piechota koło nas zaczyna nagłe biec co siły w kierunku lasu. Co się stało? Stajemy. Od wioski, z tytu, lecą kozacy; na gołych szablach mieni się słońce. — Kozacy rąbią cofającą się piechotę: „Na pomoc!“ — wołają do nas. Co koń wyskoczy dopadł szwadronu ufan z rozkazem: „Zawracać do szary! Widzimy jak od zagrożonej strony sady ku nam w galopie rotmistrz wymacując szablę, ale jeszcze daleko. — Djabła tam: ufani są strasznie zdenerwowani. Ad hoc robi się minutowy konny mityng: „nie zawróćmy — wrzeszczą jeden — konie nam wybijają kulomiotami, nim do kozaków dojedziemy!“ — „Zawracać!“ — drze się inny. — „Nas zamało, gdzie reszta szwa dromu?“ woła któryś. Lecz oto na wro nym koniu wyskakuje nagle jakiś żołnierz, n.b., „przystaly“ do nas żołnierz z huzarów litewskich. Jak dół pamiętam jego długą francuską szablę, wystającą pomiędzy uszami konia: „Bratcy, tylko razem!“ — Wołanie jego ginie już w donośnej komendzie: „szablę zaaaj!!!“ Zawracamy jak jeden mąż. Z pochew wylatują szable, sadziemy zwartą, bezładną kupą środkiem traktu naprzeciw kozakom. Marsz, marsz... Hurrarrrrr!!!... Co myśli człowiek w takiej chwili? — W każdym razie nie o żadnym obrazów Kossaka... Oto już wioska i czarne sylwety kozaków. Zbijają się w kupa. Błysnęły w górze klingi, gdy naj niespodziewanie od lewego flanku z drobnej zarosli wypada ciemna chmura naszych czerkiesów. Drugie: „Hurrarrrrr!!! i wpadają do wsi przed nami. Pierwszy bardziej rękobjęścią niż ostrzem, wali w łeb najbliższego kozaka! Reszta kozaków idzie w rozsypanie, nie przystajemy kontrataku. Słychać suchy trzask rewolwerowych strzałów. Jakiś kozak schowany w zbożu strzela z nagana i ucieka w bok. Odwrót piechoty osłonięty! Chce się strasznie pić. Znowu walą wszystkie armaty i wszystkie kulomioty bolszewickie. Galopujemy rowem gęsnego z powrotem. Niebo przesywa nieustający gwizd. \* \* \* „Ach i wyście byli wtedy pod Oranami?“ — Albo: „I pan był w Oranach?“ — Tak mówi się dziś często pomiędzy kolegami, czy znajomymi, którzy spotkali się po dziesięciu latach wspominając tę iscie „straszna noc“.

stki, które jeszcze broń trzymały w swych omdlejących rękach, zczerniali, brudni od potu i kurzu, straszliwie zmęczeni. — Co do nas, rzec można bez przesady i bez przechwałki, że oddział Dąbrowskiego w tej masie był jedyną kamą jednostką bojową.

Po drodze znów znajome przedmioty: polanane wozy i auta, rozsypana amunicja, najróżniejsze przedmioty o najbardziej cywilnem przeznaczeniu i pochodzeniu, helmy francuskie, blaszanki zjedzonych konserw. Na rozległych ugorach pasło się jakieś było niewiadomego właściciela, chodzący luzem konie, podarci żołnierze z tobołkami w rękach, resztki uciekinierów.

Bolszewicy następowali na pięty. Stale, systematycznie, z nieubaglaną szybkością. Mniej więcej co godzinę zajeżdżała z tyłu ich artylerja i walła pociskami, jak się to mówiło „po nas“. Tu i tam padały rzadkie pociski, nie robiąc większej szkody, prócz wyrzucania malowniczo w niebo całych gór piasku. Cofaliśmy się.

Koło Merezanki był zjazd z wysokiego piaszczystego urwiska i bczom przedstawił się nader przykry widok, który nawet na nas, zobojętniałych, zasypiających w siodłach i przyzwyczajonych do niespodzianek wojny — zrobił przynębiające wrażenie: stała tu w bezładzie większa grupa piechoty, na wągorku oficer starszej rangi donośnie krzyczał i straszliwie gestykulował obydwooma rękami. Widać było, że rozkazy wydawał niezwykle gorączkowo, jakby się bał, że za chwilę nie starczy mu sił i energii na dopilnowanie ich wykonania... a nad brzeg rzeki zajeżdżały furgony taborów i wypracowały do wody całą swą zawartość. Złota toń Merezanki chłonęła wielkie zapasy amerykańskich konserw, worki z mąką, cukrem, skrzynki naboju, zapasowe karabiny, najróżniejsza amunicja.

Ponuro stali wokół żołnierze, a wzrok ich błądził po naruszonej płuskiem powierzchni wodnej.

Przed Oranami godzinny postój. Z szybkością błyskawicy rozbiegła się nagłe wieść, że został zawarty jakiś układ z Litwinami. Podobno terytorjum to zajęte już jest przez Litwinów i bolszewicy na nie wkroczyć nie mogą. Mamy wolną drogę i zabezpieczenie tytu. — „Nu i chwala Bogu!“ Ktoś nawet spróbował zaintonować: „Te kolczyki, co mam w uchu!“ — Rzeczywiście, zaraz spotykamy litewskich żołnierzy. Ci prezentują się tu wcale dobrze, regularnie uzbrojeni, w niemieckich hełmach. Pojedyncze huzarzy, którzy widzieliśmy wyglądali gorzej od piechoty.

Późnym wieczorem zastukały kopyta naszych koni po bruku jedynej uliczki Orany — Dworzec. Można było tu zauważyć większe skupienie naszej armji. Było też trochę artylerji, piechoty i taborów. Z jakiegoś domu zwiśla flaga litewska. Stały wszędzie posterunki litewskie.

Zapadała noc... Zmęczona, szarpana z boków i tytu, w dzień i w nocy, zaczęła od walki i brudu, od prochu i kurzu, nigdy niewyspana, ledwo po piaskach wlocząca nogami piechoty i kopytami kawalerji — zwała się w Orany garstka polskiej armji! Ta pewność rzekomego chwilowego bezpieczeństwa, rozluźniła wostatecznie nerwy. — Wreszcie i nam „było wszystko jedno“. Byłe zasnąć choć na jedną małą chwilę! — Kawalerja wyciągnęła się długą kolumną wzduż uliczki trójkami. Tuż stały armaty, wozy, leżała piechota. Konie stały ledwo z popuszczonymi poprzęgami, nisko opuściwszy głowy. Zwalim się z innymi kołami konia na ziemię. Nic już więcej nie pamiętam. Noc...

...Coś mnie poderwało, coś, czego

# Obrona przeciwlotnicza ludności cywilnej

Już w roku 1917-tym, a nawet i wcześniej stery wojskowe zdawały sobie dokładnie sprawę z niebezpieczeństwa napadów lotniczych na osiedla przyfrontowe. Widzimy dalej, że w roku 1918 Niemcy bombardują cały szereg miast francuskich i Londyn, a jako odwet Francuzi i Anglicy miasta niemieckie — München, Essen i t. d. Na Paryż i Londyn — zrzucili Niemcy w przybliżeniu po 25,000 tonn żelaza — w postaci bomb. W jednym tylko Londynie zostało zabitych 857 ludzi i rannych około 2500. Jednakże rzeczoznawcy twierdzą, że gdyby Niemcy użyli przy bombardowaniu gazów, — to straty byłyby znacznie większe. Na ludność cywilną naloty te sprawiły dość silne wrażenie: w marcu 1918 roku — Reichstag zawiadania Niemieckie Naczelne Dowódczemu o konieczności zmniejszenia raidów lotniczych na tyły koalicjantów, gdyż ludność Niemiecka narazona jest na ustawiczne bombardowanie ze strony przeciwniej, jest w ciężkiej sytuacji i wzywa o pomoc; w Paryżu w parlamencie socjaliści proponują rządowi wejście w pertraktację z Niemcami o zaprzestanie podobnego bombardowania, a opinia społeczeństwa angielskiego — żądała od rządu — odwetu.

Pierwsze aparaty lotnicze przystosowane do bombardowania zaczęli budować naturalnie Niemcy w r. 1915, a ku końcowi wojny Francja, Anglia i Niemcy posiadały ich w przybliżeniu po 6,000.

Angielskie społeczeństwo, podrażnione napadami Niemców na Londyn żądało od władz wojskowych zwiększenia liczby samolotów. Pod tym wpływem Anglii, jak również i Francuzi formują specjalne korpusy lotnicze, mając za zadanie niszczenie miast niemieckich. Zawieszenie broni przeszkodziło wprowadzeniu w rzeczywistość tego pomysłu. Jednakże społeczeństwo angielskie dobrze pamięta dnie bombardowania Londynu i w prasie sprawa podobnych napadów w przyszłości „ze wschodu”, jak mówią, jest szeroko omawiana. W r. 1927-m były nawet specjalne manewry lotnicze, przyczem ludność cywilna brała w nich czynny udział w charakterze obserwatorów nad niemieckimi, telefonistów, gońców i t. p.

W rezultacie stwierdzili Anglii, iż jak do tego czasu obrona była nieopracowana, w ich pojęciu zbyt mało zaangażowana. To też z ludności cywilnej — dzisiejszej już mają stworzony specjalny korpus ochotników do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Najwięcej jednakże napadów lotniczych wykonali Niemcy na osiedla francuskie. Tylko na sam Paryż w ciągu jednego dnia 15 września 1918 r. zrzucili przeszło 20 tonn pocisków! Francuzi o tem dobrze pamiętają. Wiedzą również o tem, iż od tego czasu technika lotnicza poczyniła znaczne postępy, i że dzisiaj wojna już nie są w stanie powstrzymać śmiałychem nieprzyjacielskich lotników od głębokich raidów.

Pamiętają również o tem, iż cały szereg państw nie zobowiązał się do nieużywania gazów, że wszędzie nawet na podpisanych umowach i traktatach polegać nie można. To też całe społeczeństwo pociągnięte zostało do współpracy z wojskiem nad samoobroną powietrzną.

Na cele tych organizacji cywil-

## ZAGRANICĄ I U NAS

nych stoi „Najwyższa Komisja do obrony przeciwlotniczej”, podległa ministrowi spraw wewnętrznych. W skład tej komisji wchodzi delegacja poszczególnych ministerstw, a stałym jej sekretarzem jest oficer artylerji przeciwlotniczej, który jednocześnie jest łącznikiem z władzami wojskowymi. Każdy departament posiada „Komisję depart. obrony przeciwlotniczej”, pod zarządem prefekta a miasta „komisję miejską” pod zarządem mera. Z ramienia komendanta garnizonu bieżnie udział w tych komisjach jeden oficer — w randze generała, lub co najmniej oficera sztabowego.

Plan samoobrony opracowuje się do najdrobniejszych szczegółów. Nawet dyrektorzy większych fabryk muszą posiadać opracowane plany obrony swych fabryk, co więcej sami muszą teoretycznie wyszkolić swój personel do samoobrony.

W całej tej pracy szczególny nacisk położony jest na uświadomienie ludności o groźnym niebezpieczeństwie, o potrzebie dobrowolnej współpracy z odpowiednimi organizacjami samoobrony, wreszcie na zgranie się z sobą pod tym względem rozmaitych instytucji rządowych.

W Niemczech całe lotnictwo jest ześrodkowane w Lufthanzie, organizacji społecznej, gdyż traktat Wersalski nie pozwala im na utrzymywanie powietrznej floty wojennej. Niema dwóch zdań, iż w razie wojny cała Luftfahraza zostanie przekształcona na lotnictwo wojskowe. Aparaty które dzisiaj wożą pocztę i pasażerów — jutro mogą powieźć bomby i gazy. Wielka ilość fabryk oraz szkół fachowych - lotniczych — pozwala im na wyszkolenie odpowiedniej ilości fachowego personelu. Znaczna ilość organizacji o charakterze wybitnie wojskowym — daje możliwość ten sam personel odpowiednio dokształcić. W tych warunkach przejście z lotnictwa cywilnego na wojskowe jest kwestją kilkunastu godzin.

Obrzybia ilość aparatów lotniczych, posiadanych przez „Luft-hanzę” — da możliwość wykonania szeregu napadów na kraj nieprzyjacielski. Jest to tem groźniejsze, iż znaczna ilość ich fabryk wyrabiających dzisiaj rozmaite leki, perfumy i barwniki — jedynie w ciągu kilku dni mogą być przystosowane do wyrobu gazów trujących. Biegli w tych sprawach twierdzą, iż w razie potrzeby, Niemcy mogą wytworzyć przeszło 3,000 tonn gazu trującego miesięcznie! Z chwilą jak wojska wyruszą na front — obrona ludności wewnątrz kraju — będzie rzeczą samej ludności. Jednakże dla Niemców zagadaniem nie jest łatwe dotychczas, gdyż kadry obrońców odpowiednio są szkolone w najrozmaitszych dzisiejszych organizacjach sportowych. Dość powiedzieć, iż ogólna liczba członków tych organizacji dochodzi do 9,000,000!

Na szczególną uwagę zasługuje organizacja obrony przeciwlotniczej w Z. S. S. R. Francuzi twierdzą, iż jest ona wzorową i godną naśladowania. Wobec tego przyjrzymy się jej nieco bliżej. Na czele stoi Osoawiachim. Bolszewicy więcej, aniżeli inne państwa kładą nacisk na to, iż obrona ludności — jest rzeczą samej ludności a nie wojska. Dlatego już dzisiaj intensywnie szkoli kadry odpowiednich

niuka jestem na siodle. Czarna rzeka ludzkich i końskich ciał spływa dalej i... co to znaczy? W imię Ojca i Syna!... Konie, wozy, ludzie, armaty, kulomioty, wszystko zapada się przede mną w dół ze strasznym krzykiem, chrzęstem łamanych kół, jak pod ziemią! Mój koń idzie razem z innymi... już zebrał cztery nogi dookoła... widzę teraz, co się święci: uliczka w Oranach prowadzi w prostym kierunku na kolejową rampę towarową. W ciemności niepodobna było nic dojrzeć, wszyscy parci naprzód w jednym kierunku dochodzili do rampy i zlatywali w dół z dwumetrowej wysokości na szynę... „przekoczy, czy połamie sobie nogi?... tak pomyślałem i czuję nagle jak wierzchołek mój skacke, potyka się o szynę, podrywam go mimowolnie, przebiega kopytami pomiędzy wesołowanym szyn, skacke znów i przesadza rów. W tej chwili gąszczem spychają mi czapkę w tył głowy. Kładę się na szynę konia, który przedziera się za innymi w nieprzebitym gąszczu. Instynkt koni wyprowadza na drogę. Jest nas 6-ciu: czterech czerkiesów i dwóch ułanów. Za nami grają kulomioty. Bierzemy kierunek na południe...

Co to było? — Ano spaliliśmy uważając, że jesteśmy bezpieczni, tymczasem bolszewicy otoczyli Orany, ostrzelał kulomiotami i dokonali niespodziewanego ataku w nocy. Wojska nasze były rozbite i rozproszone. Później mówiono, że to złamanie neutralności przez Litwinów. Jak wyglądało w praktyce to złamanie — nie zupełnie rozumiem, bo znaczna ilość żołnierzy litewskich znajdujących się w Oranach, też była wystawiona na działanie ognia bolszewickiego.

Do Grodna wypadło mi jechać samo trzeci... J. M.

instruktorów co więcej, dążą do tego, ażeby nie tylko w miastach, a w ogóle we wszystkich osiedlach, które mogą być ewentualnie bombardowane przez lotników, — cała ludność została przeszkolona i przygotowana do samoobrony, a nawet i do zbrojnego odparcia nalotu. Dzisiaj tam z ludności miejscowej tworzą specjalne oddziały i komendy o organizacji czysto wojskowej. Szczególną uwagę zwracają na to, aby takie oddziały znajdowały się w punktach, mających jakiegokolwiek znaczenie wojskowe, względnie w większych osiedlach, a więc formują oddziały na fabrykach, większych dworcach kolejowych, (i t. d.

W miastach formują po kilka oddziałów, — stosownie do administracyjnego podziału tegoż miasta.

Każdy oddział ma nazwę i numer jaki mu nada główny zarząd Osowiachim. Wreszcie każdy oddział posiada skład zmienny — są to ochotnicy i 7 stałych instruktorów.

Ochotników werbuje się ze stałej ludności danego osiedla. Do oddziału należeć może każdy — w wieku poczynając od 16 lat. Kobiety też są przyjmowane.

Szkolenie odbywa się według ściśle opracowanego programu i metody. Jak tylko program zostaje wypracowany, a słuchacze dostatecznie opanują materiał — przystępują do nauki nowych zastępów. Ponieważ obrona wymaga zbyt wielu ludzi wyszkolonych — zwracają uwagę, ażeby kurs z kursem odbywał się bez przerwy. Ci zaś co zostali przeszkoleni do stają ujęci w specjalną ewidencję danego oddziału, jako jego rezerwa. Takich rezerwistów raz po raz powołują na ponowne przeszkolenie, nadto powołują do wzięcia współudziału w manewrach wojskowych, wreszcie do wspólnych ćwiczeń z ludnością cywilną.

Szczególną uwagę zwracają na dobór instruktorów i na ich fachowe przygotowanie. Każdy taki instruktor musi poprzednio sam ukończyć specjalną instruktorską szkołę. Poza tem w pewnych czasokresach wysyłany jest ponownie na kurs celem doskonalenia się. Instruktorzy mają specjalny mundur — oraz znaczek. Dowódcę oddziału podlega przesowi miejscowego Osowiachim, jednakże na czas wojny są wydane oddzielne w tej sprawie zarządzenia.

Ciekawa jest również organizacja takiego oddziału. Stan liczbowy — uzależniony od wielkości osiedla, a może dochodzić do 200 ludzi nie wliczając w to rezerwy.

Oddział składa się z:

- 1) sztabu dowódcy: (skład: dowódca, pomocnik i gospodarz oddziału).
  - 2) 4 patroli, a mianowicie:
    - a) obserwatorów i łączników razem około 36 ludzi,
    - b) chemiczna — około 60 ludzi,
    - c) straży ogniowej (jako uzupełnienie istniejącej straży ogniowej) — 33 ludzi,
    - d) sanitariuszy — 36 ludzi.
- Pozatem dochodzi rezerwa. Nauka dzieli się na dwa okresy: 1) wspólny dla wszystkich; są to pogadanki o zadaniu oddziału i przyszłej roli oddziału, o gazach, lotnictwie i t. d.; 2) specjalizacja stosownie do poszczególnych grup. Cała organizacja i wyszkolenie są tak postawione, ażeby oddział mógł działać nie tylko jako uzupełnienie odpowiednich jednostek wojskowych, ale i samodzielnie.

Zadanie oddziału w czasie pokoju: nauka całej ludności samoobrony przeciwgazowej i lotniczej, opracowanie szczegółowego planu takiej obrony, — dla danego osiedla, względnie w miastach do poszczególnych dzielnic, fabryk i całego miasta. W czasie wojny: a) obserwacja nad niebem (jak we dnie tak i w nocy) a w razie zjawienia się nieprzyjacielskiego aparatu zarządzania alarmu dla całego miasta, wsi, fabryki i t. d. b) ewentualne wykrycie miejsc do kład upadną pociski nieprzyjacielskie, c) określenie — czy nie są one gazowe, o ile tak — przeprowadzenie dezynfekcji, d) okazanie pomocy rannym i zatrutym, e) tłumienie pożaru i t. d. i t. d.

Celem wyrobienia gotowości bojowej, sprężystości, oraz zgrania się oddziału — zaleca się w czasie pokojowym urządzać próbne almary. W tym celu są powyznaczane punkty zborne, oraz sygnały alarmowe.

Kobiety szkolą się na sanitariuszek, obserwatorek i telefonistek. Wszyscy ochotnicy i ochotniczki w czasie pełnienia służby mają specjalny mundur.

Zważywszy, iż takie oddziały są utworzone we wszystkich osiedlach — przychodzimy do wniosku, iż w Rosji akcja przeciwpowietrzna zakrojona jest na bardzo szeroką skalę. W końcu należy zaznaczyć, że chociaż Osowiachim nazywa się instytucją dobrowolną, ochotniczą, — to jednakże stosuje się częściowo przymus.

Pod względem dobrowolnej współpracy ludności cywilnej z organizacjami przeciwlotniczymi najlepiej stoją Anglia i Niemcy, szczególnie ci ostatni.

A u nas? Pod tym względem stoimy bodaj najgorzej, a to z braku zrozumienia wśród najszerszych warstw naszej

# Utarczka bolszewików z uciekinierami Z S A D Ó W

Ubiegłej nocy w pobliżu wsi Czeluży pół ożonej po stronie sowieckiej w rejonie Radoszkowicz, usłyszano strzały i odgłosy wybuchów granatów. KOP zarządził alarm i dopiero po pewnym czasie okazało się, że przez graniczną rzekę Udrę usiłowali przedostać się ludźmi na naszą stronę kilku ludzi. Na wezwanie straży sowieckiej zbiegowi odpowiedzieli strzelając. Po dłuższej strzelaninie zbiegowie zdołali uciec pognoni i ukryć się w okolicznych lasach.

## Likwidacja afer szpiegowskich

Władze bezpieczeństwa współdziałając z KOP zlikwidowały dwie afery szpiegowskie młeki których sięgały kilku miast wojew. wschodnich i terenów granicznych z Rosją Sowiecką. Dotychczas aresztowano 15 osób i znaleziono u nich materiały obciążające. Wśród aresztowanych znajdują się dwóch agentów GPU z Mińska, którzy kierowali całą akcją.

# KRONIKA

ŚRODA  
16 Dnia  
Andrzeja  
Jutro  
Aleksęgo W.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie.

Ciepłota średnia w mm. 754  
Temperatura średnia -1-18  
Temperatura najwyższa -1-22  
Temperatura najniższa -1-11  
Opad w milimetrach: —  
Wiatr Półn.-zachodni  
przeważający  
Tendencja barometryczna: stan stały  
U w a g i: —

## URZĘDOWA

— Sprawa wymiaru podatku dochodowego. Władz skarbowe przystąpiły do wymiaru podatku dochodowego za rok 1929 według zeznań, złożonych do dnia 1 maja przez płatników tego podatku. W dniach najbliższych rozpocznie się rozsyłanie nakazów płatniczych, przyczem trwać to będzie do listopada. Ponieważ spodziewane jest zmniejszenie wpływów z podatku dochodowego a to wskutek faktycznego zmniejszenia się globalnych dochodów w r. 1929, wada skarbowe w drodze wysokiego wymiaru mają rekompensować te wpływy do chociażby zeslorozowej wysokości. Takie postępowanie władz skarbowych opiera się podobno na zarządzeniach władz centralnych.

Wokólniku rozesłanym w sprawie egzekcji egzekucyjnej i ściągania kwoty, wyższej jurn wskazało na konieczność wzmożenia akcji egzekucyjnej i ściągania kwoty, wyższej niż w roku zeszłym.

## WOJSKOWA

— Zmiana nazwy dla szeregowców W.P. „Dziennik Rozkazów” nr. 20 z dn. 4 lipca przynosi zarządzenie, zmieniające nazwę dwóch najniższych stopni w naszej piechocie. Dotychczas brzmiały one: szeregowiec i starszy szeregowiec, w myśl zaś nowego rozporządzenia mają na przyszłość zwać się: strzelec i starszy strzelec. Zmiana nazwy tych dwóch stopni nie wynika ze zmiany nazwy oddziałów piechoty, które w obrymjej większości będą nadal nazywać się tak jak dotychczas: pułkami piechoty. Nazwa pułków strzelców pozostaje w dalszym ciągu tylko w tych oddziałach, które noszą ją ze względu na tradycję. Są to dwie dywizje strzelców podhalańskich, po siadające włońskich, kaniowskich, kresowych, wielkopolskich, noszące ogólne numery pułków piechoty. Poza tym egzystują samodzielne bataliony strzelców.

## POCZTOWA

— Telefoniczne doręczenie depesz. Jak nas informują Wil. Dyr. Poczty i Telegrafów wprowadza b. pożądaną innowację w dziale doręczenia depesz. Telegramy nadchodzące do Wilna, za miast doręczają przez posłańca mogą być wydawane adresatowi za pomocą telefonu w następujących wypadkach: a) Abonentem telefonicznym, który zgłosił i pisemnie życzenie w tym kierunku, Doreczone być mogą te telegramy, w których adresie podano nr. telefonu.

Za przetelefonowane adresatowi telegramów nie będzie pobierana żadna opłata dodatkowa, a oryginały telegramów, wydanych telefonem, doręczane będą następnie pocztą również bezpłatnie jako zwykły list, albo też kładąc ane do skrytki pocztowej o ile ją adresat posiada.

Na wyraźne żądanie adresata odfeltonowany telegram może być mu doręczony przez depeszożycę za opłatą taryfową w wysokości 50 gr. Telegram odfeltonowany uważa się za doręczony.

Adresatowi posiadającym telefon zaleca się najszersze korzystanie z powyższego sposobu odbierania nadchodzących telegramów, jako sposobu najszybszego

ludności potrzeby takiej organizacji. Promień działania dzisiejszego bojowego lotnictwa sięga przeszło 400 kilometrów. A więc niebezpieczeństwo dla miast Polskich jest bardzo poważne.

Tem groźniejsze jest ono, iż nasi sąsiedzi w swych oficjalnych wydawnictwach, oraz fachowej prasie dają cały szereg wskazówek, gdzie i jak należy używać bomb gazowych z samolotów. A wszelkie poczynania polityczne, zdążające ku pacyfikacji dają wymik, jak dotychczas, węż przeciwny. Siedzimy więc jak na beczce a próchem. Zdawałoby się iż w tych warunkach wszyscy powinni skupić się koło instytucji obrony przeciwlotniczej, że liczba członków naszego L. O. P. P. jest niesłychanie porównaniu z ogólnym stanem ludności — wprost śmiesznie mała, a liczba ludzi przeszkolonych w tym kierunku — jest jeszcze mniejsza. Może to jest wynik niezrozumienia, może apatii, a może są i tacy, co to myślą, iż jest to czysto polski wymysł. Oto dlatego uważałem za konieczne podać w krótkim streszczeniu jak to jest zagranicą.

go a nie pociągającego za sobą kosztów. Za dnia co do telefonicznego doręczania telegramów składać należy na piśmie w miejscowych urzędach i agencjach pocztowo-telegraficznych.

## RÓŻNE

— Hrabia Paryża, Henryk, syn Jana de Guise, o przyjeździe którego podawaliśmy we wczorajszym numerze, zwiędział wczoraj rano Wilno w towarzystwie profesora Ruszczyca. Po polu dniu udał się do Waki i odwiedził Zastrozce hr. Tyszkiewiczowej. — Wieczornym pociągami opuścił Wilno udając się do Warszawy.

— Eksport rekawiczek polskich do Anglii W Wilnie przebawili przedstawiciele firm angielskich zainteresowanych eksportem rekawiczek skórkowych z Wileńszczyzny. Prowadzą oni pertraktacje w sprawie utworzenia Związku wytwórców rekawiczek dla celów eksportu.

— Ceny wyrobów tytoniowych. Od kilku dni krąży pogłoski o tem, jakoby istniał zamiar podwyższenia cen monopolowych wyrobów tytoniowych. Pogłoski te są nieuzasadnione, gdyż ani ministerjum skarbu, ani dyrekcja państwowego monopolu tytoniowego nie myślą o podwyższeniu cen wyrobów monopolowych. Ceny obecne tych wyrobów nie ulegają żadnej zmianie.

— Uroczyście pożegnanie kadetów lwowskich. W dniu wczorajszym skończył się 5-cio tygodniowy pobyt lwowskich kadetów w obozie ćwiczebnym pod Trokami. Kadeci pożegnali się w sposób wdzięczny. Pożegnanie to odbyło się w ogrodzie pałacu Przed otwartem polowym odpowiadł mszę św. J. E. ks. biskup Bandurski w obecności przedstawicieli władz oraz kompanii honorowych, przemawiając następnie do kadetów. Po mszy św. odbyła się ceremonia wręczenia odznaki pamiątkowej korpusu, przyczem komendant korpusu ppk. Florek wygłosił przemówienie.

Następne przemówienie wygłosił p. wojewoda Rakiewicz. Po uroczystościach w pałacu odbyła się na placu Orzeszkowej defilada, którą przywodził wojewoda Rakiewicz i pułk. Przewłowski. Defilowały kilkuset kadetów lwowskich, kompania 6 p. Leg., pluton Strzelca. Wczorzem, specjalnym pociągami kadeci lwowscy odjechali z powrotem do Lwowa.

— W walce z epidemiami. W pierwszych dniach lipca rb. w Michałszkach, pow. wileński trockiego zostało wykryte ognisko du ru rzekomo brzusznego. Jest to choroba o stryżu zakaźna, przypominająca przebiegiem klimatycznym i sposobami szerzenia się dur brzeczny.

Stwierdzo, że chorzy na tę chorobę cz stokról z Michałszek udają się do Wilna celem zasięgnięcia porady lekarzy, zatrzymując się niejednokrotnie na dłuższy okres czasu u krewnych i znajomych, czem mogą spowodować przeniesienie zakażenia na odczenie i stać się przyczyną rozpowszechnienia choroby w mieście.

Aby zapobiec temu tak lekarzy praktyku jako i mieszczki m. Wilna u których choroby się zatrzymują obowiązują się w myśl ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych powiadomić o takich chorobach Magistrat m. Wil na, sekcja zdrowia. W przeciwnym bowiem wypadku pociągami będą do odpowiedzialności karno administracyjnej.

— Likwidacja Wypożyczalni Polskiej Macierzy Szkolnej. Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szk. Z. W. wobec zlikwidowania wypożyczalni Macierzy przy ulicy Wileńskiej 15 — 5 uprzejmie prosi wszystkich PP. Abonentów tej wypożyczalni, o zwrot wypożyczonych książek i ewentualnie o odebranie należnej kaucji.

Nieodebrane kaucje do dnia 15 sierpnia br. przechodzą na własność Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W.

— „Pewności! Bacności!” Zarząd Okręgowy Związku Płowiaków w Wilnie, wzywając wszystkich b. powiaków, którzy otrzymali karty ewidencyjne do wypełnienia tychże i przesłania niezwłocznie do Zarządu Okręgowego w Wilnie, ul. Montwiłowska 16

## TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w Lutni. Dziś, ciesząc się wielkim powodzeniem arcywesoła farsa Feydeau „Dudek”. Zawrotne tempo tej krotkoczasowej, obfitującej w nadzwyczajnie ciekawą sytuację — wywołuje homeryczny śmiech na widowni i frenetyczne oklaski. W wykonaniu bierze udział cały zespół artystyczny pod reżyserją K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Rozpoczęły się przygotowania do wystawienia doskonałej komedji Jarczyńskiego „Sasiadka”.

— Teatr Lębni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Rewja Warszawska. Dziś po 11-5-ty rewje w 23 obrządkach „Warszawa — Wilno — New York” w wykonaniu zespołu warszawskiego teatru „Mignon” pod kierownictwem E. Czernińskiego. Dotychczasowe przedstawienia tej doskonałej rewji odbyły się przy szczerze wypełnionej widowni. Wykonawcy barwnego programu: Czernińska, Morawska, Czernańska, Czerny, Chomentowski, Ostrowski, Topolnicka, zdobyli sobie zasłużone uznanie publiczności.

W piątek premierą nowej sensacyjnej rewji „Wilno miasto moich marzeń”. Arcydolępnie skatczy, nadzwyczaj ciekawe numery ostatnich nowości stołecznych i zagranicznych złożą się na całość prawdziwie pięknej i artystycznej.

Dzisiejszy koncert Lutni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś o godz. 8 odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim koncert Wil. Tow. Muzycznego Lutnia. Wartyomieszny program zawiera produkcje chóru stołeczkiego oraz występ solowy znanych artystów opery Wandy Hendrichówny i Adama Usdy. W interpretacji tych artystów usłyszymy oprócz produkcji solowych szereg

## ZABÓJCA Z LIDY UNIKNAŁ KARY ŚMIERCII

W dobre, stare, ciche, przedwojenne czasy, zabójstwo było zbrodnią notowaną tak rzadko, że każdy wypadek odbijał się głośnie echem po całym kraju.

Warszawski szewc Kozłowski, co to „zabił żonę i troje dzieci” stał się bohaterem mekabyrcznej piosenki śpiewanej przez wszystkie kucharki warszawskie, a i nie tylko warszawskie.

Był potem Kuba Rozpruwacz, Feliek Dąbrowski i kilku innych wyżej na drabinie społecznej umieszczonych zabójców.

Po wojnie byle jaki zabójca już nie imponuje. Dla wzbudzenia ogólnego zaciekawienia trzeba być potworem z Düsseldorfu lub innym Massenmörderem. Trup w walizce (nie dawno w Warszawie potem w Wilnie — żydek z Ejszyszek) to już jest coś.

Niedawno Sąd Okręgowy skazał na karę śmierci mieszkanka wsi Matajkowszczyzna pod Lidą Ignacego Wróblewskiego.

Wyrodek ten miał służyć, z którą jak głosił fama utrzymywał intymne stosunki.

Widząc, że stosunek ten przyniósł w następstwie ciąży, Wróblewski postanowił ochronić siebie od ewentualnych kłopotów i zlikwidował je radykalnie. Namówił ofiarę swoją na spacer, zamordował, trupa pokrajał na kawałki i zakopał.

Zbrodnia wydała się. Jak już zaznaczyliśmy Sąd Okręgowy skazał go na karę śmierci, lecz wczoraj Sąd Apelacyjny, któremu przedwodził sędzia Jodzewicz złagodził karę wyznaczając 12 lat ciężkiego więzienia zamiast stryczka.

Obronę oskarżonego wnosili adw. Kiersnowski.

## Standaryzowani ludzie

Fabrykant standaryzowanych samochodów Ford zaprzagnął dla rozmaitości fabrykować „standaryzowanych ludzi”. Przena czyli on okrągłą sumkę 100 miliony dolarów na Szkoły Przyszłości, które mają wykształcić takich standaryzowanych ludzi. Taki człowiek przyszłości, odczytać się musi racjonalnie i dostojnie, ale według zasad nieulewających matematycznych. Wykonalny przedewszystkiem alkohol, a potem kawa, herbata, czekolada i tytoń. Planów nauki i w ogóle książek nie potrzeba. Szkoła będzie wielkim warsztem. Za nauczanie się korzystania z warsztatu, uczeń nie nie płacić, ale zato musi umieć pracować, tak aby jaknajwięcej z pracy korzystać. Uczeń się też będzie, jak z zarobku odkładać na książeczkę oszczędności, aby sobie zapewnić byt na przyszłość, a jednak nie pozabawić się przyjemności. Uprzątnięcie i porządek będzie w reku tylko uczniowi, potrawy przyrządzać sobie będzie tylko uczniowie... i t. d.

My, europejczy i bez szkół! Forda wiemy, że rezultat żywoicy osiąga ten, kto umie wydajnie pracować, a płońów swojej pracy nie marnotrawić, ale częśc ich odkładać na jutro, na przyszłość. Wiemy, że tylko taki przemyślny człowiek zabezpiecza sobie spokojną przyszłość i starość. Ze tak jest u nas, dowodzi nader oczywisty fakt, że największa w Polsce Instytucja oszczędnościowa, Pocztowa Kasa Oszczędności, posiada zgórą pół miliona uczestników kont oszczędnościowych. Posiadacze tych pół miliona książeczek płaćcą i oszczędzają, znajdując co miesiąc, codziennie, tysiące naśladowców, którzy zrozumieli konieczność oszczędzania. Taka szara książeczka oszczędnościowa P. K.O. jest cennym dokumentem życiowym, stwierdzającym celowość i owocność pracy i wysiłku człowieka. I oto jest też pewni standaryzacja człowieka. Lubicz.

## ZWIEDZAJCIE MIĘDZYKARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU OD 6 LIPCA DO 10 SIERPNIAR. B.

duetów. Wejście do ogrodu 40 gr. Miejsce siedząca przed estradą 80 gr. Bilety ulgowe 20 gr.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Od dnia 14 bm. godz. 9 do dnia 15 bm. godz. 9 zanotowano ogółem wypadków 39, w tem kradzieży 8, opikstwa 9, przekroczeń kłmistraccyjnych 10.

— Ucieki żołnierzy litewskich. Kolo wsi Andrzejewo (Wiąziny) przeszedł na naszą stronę żołnierz litewski z podgarnizonu w Kłwari.

— Kradzież rękawicy. Najfeldowy Jonelowy magazynirowi obok budowlanych 4 p. ut. zam. przy ul. Zawalnej nr. 29, skradziono za pomocą odierwania kłódki 30 arkuszy blachy cynkowej i 20 sztuk rynhaków ogólnej wartości 400 zł.

— Pechowy złodziej. Rodziewicz Piotr, W. Pohulanka 9 przytapał w swim mieszkaniu złodzieja w chwili, gdy ten zbierał z wieszaka pałto wartości 70 zł. Sprawa zbiegł, poruczący pałto po drodze lecz w czasie ucieczki został zatrzymany i doprowadzony do komisariatu. Stwierdzono, że jest to Siemionow Aleksander, Połocka 4.

— Służąca złodziejka. Kolowicz Piotr, mieszkając wsi Kupjaniszki 44 został okradziony w bliżyni i różnych innych rzeczy przez służącą Bryłową Ewę. Złodziejka oddała część skradzionych rzeczy Krecik Annie mieszkającej wsi Mulinika gm. rudomińskiej, śmia zaś ukryła się.

— Zatrzymanie złodzieja leśnego. Michałowski Antoni zam. w maj. Aby, gm. landwarowski pow. wileński trockiego doprowadził do komisariatu P.P. Franckiewicza Piotra mieszkającego wsi Sorok - Talarzy, gm. rudomińskiej z drzewem skradzionem na szkłodę Rekesza, zam. w maj. Rogiry.

— Usiłowania okraść kości. Bonifratów. Mikołaj Popławski, Bonifraterska 6 zatrzymany w chwili kradzieży w kościele O.O. Bonifratów Annę Bublisz, znaną złodziejką, która w czas spostrzeżona kradzieży dokonanie zdążyła.

— Kradzież węgla wojskowego. Sumczyk Józef, kapral 5 pleg, doprowadził do 4 kom. P.P. furmanów Kucwicza Prokopa,

Wilkomłaska 116, Arazewicza Michała, Dobry Rędy 15, Urbanowicza Zygmunta, Piąsowskiego 31 i Romanowskiego Adama...

Wspaniały rekord światowy lotniczy ustanowili Amerykanie, bracia John i Kenneth Hunter, na samolocie „Stinson - Detroit”...

W czasie wykonywania lotu zaopatrzeni byli w materiały jedne i pożywienie osobie 223 razy. Zaopatrzeniem ich, dokonywanym z innego samolotu, zajęli się pozostali dwaj bracia...

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3. D Z I S! Przejób nlemy Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

„Portjer Hotelu Atlantic” Dramat w 8 aktach. W roli głównej Emil Jennings. Nad program: 1) „TYGODNIK FILMOWY Nr 40” w 1 akcie...

SPORT

WARTA (POZNAŃ) — OGNISKO 4:1. Po mistrzu Polski — Wacław poznajskiej najgroźniejszą drużynę piłkarskiej spodywalimy się znacznie więcej niż dane nam było zobaczyć w niedzielę.

W związku z wypadkami ukąszenia przez żmiję, jakie niedawno miały miejsce w parkach warszawskich, warto przypomnieć że istnieje kłosa, gdzie już nie żmija, ale wielkie kęsy, hodowane są w charakterze zwierząt domowych.

553 godz. w powietrzu

Wspianą rekord światowy lotniczy ustanowili Amerykanie, bracia John i Kenneth Hunter, na samolocie „Stinson - Detroit”...

KINO-TEATR D Z I S! Przejób nlemy Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

„Portjer Hotelu Atlantic” Dramat w 8 aktach. W roli głównej Emil Jennings. Nad program: 1) „TYGODNIK FILMOWY Nr 40” w 1 akcie...

WARTA (POZNAŃ) — OGNISKO 4:1. Po mistrzu Polski — Wacław poznajskiej najgroźniejszą drużynę piłkarskiej spodywalimy się znacznie więcej niż dane nam było zobaczyć w niedzielę.

W związku z wypadkami ukąszenia przez żmiję, jakie niedawno miały miejsce w parkach warszawskich, warto przypomnieć że istnieje kłosa, gdzie już nie żmija, ale wielkie kęsy, hodowane są w charakterze zwierząt domowych.

W związku z wypadkami ukąszenia przez żmiję, jakie niedawno miały miejsce w parkach warszawskich, warto przypomnieć że istnieje kłosa, gdzie już nie żmija, ale wielkie kęsy, hodowane są w charakterze zwierząt domowych.

KINO-TEATR D Z I S! Przejób nlemy Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

„Portjer Hotelu Atlantic” Dramat w 8 aktach. W roli głównej Emil Jennings. Nad program: 1) „TYGODNIK FILMOWY Nr 40” w 1 akcie...

WARTA (POZNAŃ) — OGNISKO 4:1. Po mistrzu Polski — Wacław poznajskiej najgroźniejszą drużynę piłkarskiej spodywalimy się znacznie więcej niż dane nam było zobaczyć w niedzielę.

W związku z wypadkami ukąszenia przez żmiję, jakie niedawno miały miejsce w parkach warszawskich, warto przypomnieć że istnieje kłosa, gdzie już nie żmija, ale wielkie kęsy, hodowane są w charakterze zwierząt domowych.

W związku z wypadkami ukąszenia przez żmiję, jakie niedawno miały miejsce w parkach warszawskich, warto przypomnieć że istnieje kłosa, gdzie już nie żmija, ale wielkie kęsy, hodowane są w charakterze zwierząt domowych.

KINO-TEATR D Z I S! Przejób nlemy Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

„Portjer Hotelu Atlantic” Dramat w 8 aktach. W roli głównej Emil Jennings. Nad program: 1) „TYGODNIK FILMOWY Nr 40” w 1 akcie...